



OPIS PRZYPADKU

Pani Elżbieta, jedna z 15 pracownic działu księgowości bogatej spółki produkcyjnej, kierowanego przez panią Monikę, była trochę niezadowolona z wysokości swojej pensji, zajmowanego stanowiska i towarzystwa, w jakim pracuje. Nowi pracownicy dostawali więcej, co nie oznaczało, że więcej umieli czy mieli większe doświadczenie. Ona sama pracowała w firmie już długo, miała odpowiednie kwalifikacje zawodowe i doświadczenie, a ciągle czuła się niedoceniana, nigdy nie dostała premii i nie awansowała. Może dlatego, że zawsze miała swoje zdanie, często odmienne od zdania pani Moniki i jej koleżanki pani Zuzanny, również pracownicy tego działu. Kilka razy myślała już o zmianie pracy, ale w zasadzie nic takiego się nie wydarzyło, co by ją do tego ostatecznie zmotywowało. Jednak po ostatnich wydarzeniach w firmie, w związku z którymi z dużą pewnością upatrywała wreszcie szansy dla siebie, postanowiła odejść z pracy. Ponieważ było to dla niej trudne emocjonalnie przeżycie, napisała e-maila do swojej przyjaciółki. Oto jego fragment:

„(...) No a teraz największy news dnia. Odchodzę z pracy!!! Wiem, że nie uwierzysz! Sama odchodzę oczywiście, z własnej woli! Nie dam rady dłużej! Dlaczego? Wiem, że w zasadzie nigdy nie narzekałam, ale wyobraź sobie, że Zuzanna awansowała na kierownika FK! Ona będzie moją szefową!!! Rozumiesz?! Ta Zuzanna, o której Ci czasem opowiadałam, przez którą nigdy nie wracam do domu o normalnej porze, która przecież nic nie umie, ciągle się o coś pyta, trzeba jej wszystko pokazać co ma zrobić, programu prawie nie zna, klepie to, co się ją nauczy, tyle że ma najdłuższy staż w firmie i o wszystkich się troszczy. Kawka, herbatka? – A robota stoi! – A śniadanie jadłaś?, – A dzieci zdrowe?, – A co

taka smutna dzisiaj?, – A serniczek upiekłam, to może spróbujesz?, – A nie martw się, jakoś to załatwimy. Nikt się nie dowie itp. itd. No jedynie ten nowy system, który testuje z Moniką już dwa lata, to jest to, co chyba umie. Sama nie wiem zresztą czy umie, bo nie widziałam jak pracuje, a swoją drogą, ja bym się go pewnie w tydzień nauczyła! No i Moniczka słucha perfekcyjnie, w ciemno robi wszystko, co tamta jej każe! A Monika ją chwali na każdym kroku! Wiem, że tak było od lat, ale ja już mam dość! Obie czują się super, awansują, wdrażają nowy system, a ja robię robotę za wszystkich i chociaż się staram, to dostaję czasem po głowie!

No tak, nic nie rozumiesz. Monika została członkiem zarządu, bo wszedł do niego jej były kolega ze studiów i koniecznie chciał ją mieć w zarządzie, postawił warunek, zgodzili się, no i tak powstał wakat na stanowisku kierownika FK. Monika miała swobodę, aby dobrać sobie szefową FK, bo w końcu to ona będzie z nią bezpośrednio współpracować. Postanowiła nie zatrudniać nikogo nowego, bo podobno damy sobie radę, i awansować kogoś z nas. Szczerze mówiąc, słuchając tego, liczyłam, że to będę ja. A tu nic podobnego! Już kolejnego dnia wskazała Zuzę, jako kierownika FK i teraz jasne, że sobie damy radę! Bo ona i tak nic nie robiła! Oby tylko nie przeszkadzała i nie wjeżdżała z tym sernikiem na klawiaturę! Najchętniej bym ją zwolniła, a zatrudniła kogoś do podatków, bo tu mamy braki... nawet to kiedyś radziłam Monice...

No wiesz, po tylu latach pracy z Moniką, jestem naprawdę rozczarowana. Tyle problemów pomogłam jej rozwiązać, tyle usprawnień razem wprowadziłyśmy w firmie, rozliczenia, mpk, odchylenia,

¹ Dylemat uzyskał nagrodę trzeciego stopnia w V. edycji Konkursu SKWP na najlepsze opracowanie dylematów etycznych z dziedziny rachunkowości.



OPIS PRZYPADKU

magazyny. W zasadzie tylko na mnie mogła liczyć, w każdej chwili. Wszystko robiłyśmy razem i tylko za wzajemne uznanie, żadnej premii, ani dziękuję od prezesa, nic, ale właśnie wtedy polubiłyśmy się. Wiem, że nie obyło się bez walki i były między nami ciche dni, bo czasem nie mogłam się z nią zgodzić. Ale zawsze to moje rozwiązanie było lepsze, co nawet biegli potwierdzali, więc nie wprowadzałam jej w błąd!!! Wręcz odwrotnie, chciałam ratować jej opinię! Tylko, że Monika musiała podobno godzić to, jak powinno być, z wymogami zarządu. No cóż, ona była szefową. Czasem mówiła, jak to jej ciężko być między młotem a kowadłem itp., ale nic się podobno nie da zmienić i pracowała dalej. W efekcie jednak już tyle lat sobie radziła...

No już mi trochę przeszło, kiedy to piszę, ale naprawdę nie wiem dlaczego Zuza? Ona naprawdę nie ma kwalifikacji ani do zarządzania nami, całym zespołem, ani do podejmowania decyzji merytorycznych. A księgowość to nie przelewki! Nigdy nie była na żadnym szkoleniu! Przepisów nie czyta! Popętnia błędy! Co będzie, jak coś pójdzie źle i jeszcze Monikę wkopujemy? Jaki pożytek z takiej Zuzanny na stanowisku szefa? Czy Monika tego nie widzi? Szkoda mi jej, bo skoro jest jej ciężko, to chyba ja byłabym dla niej lepszą pomocą niż Zuzanna? A może powinnam z nią porozmawiać? W końcu Monika to moja najlepsza koleżanka.

No a z drugiej strony, nie wiem dlaczego nie ja? Co Monika ma przeciwko mnie? Nigdy jej nie zawiodłam i zawsze ona podejmowała decyzję, jaką chciała, niezależnie od moich rad. Nie obrażałyśmy się na siebie mimo różnicy zdań i to mi się podobało w naszych relacjach. Raz wyszło trochę nie tak, bo jak jej nie było w pracy przez dwa dni, wpadł prezes i chciał szybko czegoś się dowiedzieć. Chodziło o taki jeden kontrakt długoterminowy, ile ma dać przychodu do

wyniku, bo robi wstępne wyliczenia na radę. Powiedziałam, że nic, bo nie mierzymy zaawansowania, na co wpadł w szat, bo Monika mówiła mu, że kilkaset tysięcy z tego będzie i on to już zaplanował, tylko teraz chciał dokładną liczbę i... ble, ble, ble. Rozkręcał aferę, ale oczywiście zaraz włączyła się Zuza ze swoim dobrym sercem i powiedziała, że zrobi kawę i ciasto, bo prezes pewnie od rana nic nie jadł, a to pewnie zwykła pomyłka z mojej strony, że go nie zrozumiałam, że jak Monika wróci to na pewno potwierdzi się jej wersja, że zaraz do niej zadzwoni itp. itd. Ja się pomyliłam! Nie rozumiem!!! Przecież to moja działka i ja Monice wyliczałam wszystko i wyszło nam, że nic z tego nie będzie! Pewnie Monika znów była między „młotem a kowadłem”. Prezes wyszedł, patrząc na mnie jak na przestępcę. Monika po powrocie zabroniła mi rozmawiać z nim, bo on taki „wrażliwy i nerwowy”, bo trzeba mu wszystko spokojnie wytłumaczyć, a tu ja z tym moim szczerym charakterem i bezpośredniością, że jej się ze mną dobrze pracuje, ale że się nie nadaję do rozmowy z prezesem, że jeszcze mnie wyrzuci i co ona wtedy zrobi... No dobra, wiem, że nie umiem ściemniać, ani koloryzować i nie daję łatwo za wygraną, więc ze względu na Monikę siedziałam cicho i nawet nie zajrzałam do tego, co tam w tym rachunku wyników się znalazło – co mnie to obchodzi?! Tak? W zasadzie teraz uświadomiłam sobie, że przez tyle lat nigdy nie widziałam naszego sprawozdania. Nigdy nie miałam czasu na to, ale w zasadzie nie przyszło mi też do głowy przeczytać je, bo i po co. Mam swoją działkę i wiem co mam robić. Ze sprawozdania zawsze wszyscy są zadowoleni, Monika nas chwali i dziękuje, i to mi wystarczy.

No dobrze, ale czy ten mój charakter to jest powód, żeby mnie tak traktować i nie dać awansu? Rozumiem, że prezes to prezes, ale to przecież też człowiek i też ma swoje wady, więc żeby tak mu nadaska-



D9

Przyjaciółko, pomóż mi¹

MAŁGORZATA GARSTKA



OPIS PRZYPADKU

kiwać! A może to jego wina, że nie awansowałam? Uważa, że jestem za dokładna jak na księgową – tak powiedział Monice. Dla mnie to komplement, ale widocznie nie dla niego. No i ta wpadka z kontraktem, że niby się nie znam. Swoją drogą, nie rozumiem tego bycia Moniki „między młotem a kowadłem”. W księgach jest wszystko czarno na białym i co tu kombinować, a będzie jeszcze jaśniej, bo będzie nowy system FK. Monika i Zuza testują go już drugi rok, kopiują równolegle dane z obecnego systemu i jak tym razem będzie okay przy zamknięciu roku, to skończą okres testów i od stycznia przechodzimy na nowy system. To znaczy oni przechodzą, bo mnie już tam nie będzie...

Wiesz, tak naprawdę marzę o tym, żeby spokojnie pracować z normalnymi ludźmi, a nie zastanawiać się nad tym, o co chodzi. Coraz mniej mi się tu podoba, bo coraz więcej jest „uważania” na wszyst-

kich niż rzetelnej pracy. A może ja jestem jakaś niedzisiejsza? Naprawdę chyba mam za małą wyobraźnię, żeby to pojąć. Dlatego odchodzę! To moja decyzja, moja sprawa i nikomu nic do tego! Nikomu oczywiście nic nie powiedziałam, bo zaraz by mnie Zuza napadła, a potem Monika! Złożyłam w kadrach wypowiedzenie, wychodząc z pracy wraz z urlopem na żądanie na dziś. Ale wiesz co jest najgorsze? Dziś przez cały dzień nikt do mnie nawet nie zadzwonił, o nic nie zapytał. To znaczy... Monika nie zadzwoniła. Jak myślisz, co to znaczy? Może się obraziła? Czy zrobiłam źle, że nie uzgodniłam tego z nią? Rozumiem. Pomyślałam tylko o sobie! Ale egoistka ze mnie... Żal. Będę płakać. Musimy się spotkać. Przyjdź jak tylko będziesz mogła! Ela.”

Co odpowie przyjaciółka na pytania Elżbiety? Jak oceni sytuację?



PROBLEMY DO DYSKUSJI

1. Czy postępowanie pani Moniki jest przejrzyste?
2. Jak oceniasz decyzje personalne pani Moniki?
3. Jak oceniasz decyzje merytoryczne pani Moniki?
4. Jak oceniasz dotychczasowe postępowanie pani Zuzanny?
5. Jak oceniasz dotychczasowe postępowanie pani Moniki wobec pani Zuzanny? Czy jest uczciwe?
6. Jak powinna postąpić pani Zuzanna wiedząc, że nie ma kwalifikacji do bycia szefową FK?
7. Jakie zasady etyki naraża pani Monika awansując panią Zuzannę?
8. Jak powinna postąpić pani Monika wobec pani Elżbiety? Co było nieetyczne?
9. Kto oprócz pani Elżbiety może przeżywać problemy etyczne w związku z decyzją pani Moniki?
Czego one będą dotyczyć?
10. Czy pani Elżbieta naruszyła jakieś zasady etyki?
11. Jakie błędy w rozumowaniu popełniła pani Elżbieta?
12. Jaką wiedzę o efektach swojej pracy ma pani Elżbieta?
13. Jakie są relacje zawodowe między bohaterkami? Wskaż cechy.



D9

Przyjaciółko, pomóż mi¹

MAŁGORZATA GARSTKA



PROBLEMY DO DYSKUSJI

14. Jakie wady wskazują inni pani Elżbiecie i jak ona do nich podchodzi?
15. Dlaczego pani Elżbieta wybrała takie rozwiązanie sprawy?
16. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem pani Elżbiety: To moja decyzja, moja sprawa i nikomu nic do tego!
17. Jak pani Elżbieta powinna ostatecznie postąpić zgodnie z zasadami etyki?
18. Jakiej reakcji na decyzję pani Moniki można się spodziewać od pozostałych współpracowników?
19. Jakiej reakcji na decyzję pani Elżbiety można się spodziewać od pozostałych współpracowników?
20. Jaką rolę w tej sytuacji może odgrywać: prezes, nowy członek zarządu i testowanie nowego systemu?
21. Jaki może być potencjalny wpływ powyższych zagadnień na jakość rachunkowości w jednostce?

© Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Autorskie prawa zastrzeżone

Odwoływanie się do tekstu dylematu w celu promowania zasad zawodowej etyki w rachunkowości na różnych forach dyskusyjnych oraz do celów edukacyjnych wymaga podania źródła: „autor, tytuł, Bank Dylematów Etycznych, Dylemat nr, Komisja Etyki, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, www.skwp.pl [data pobrania tekstu]”.

<https://skwp.pl/stowarzyszenie/etyka-zawodowa/bank-dylematow-etycznych/>